



UNIWERSYTET
WARSZAWSKI

Instytut Ameryk i Europy
Ośrodek Studiów Amerykańskich



Warszawa, 10 maja 2023 r.

**Ocena dorobku naukowego w postępowaniu o nadanie stopnia
doktora habilitowanego dr Anny Malinowskiej**

Niniejsza recenzja składa się z czterech części. Zaczynam od omówienia dorobku naukowego Habilitantki. Następnie przechodzę do oceny wskazanego przez dr Annę Malinowską głównego osiągnięcia habilitacyjnego. Dalej oceniam wskazany dorobek dydaktyczny i organizacyjny. Na koniec konkluduję stawiając wniosek. W celu zachowania klarowności oceny, powstrzymuję się w niniejszej recenzji od odtwórczego streszczania tez poszczególnych publikacji i pełnego omawiania ich argumentacji.

DOROBEK NAUKOWY

W przedstawionym wraz z osiągnięciem habilitacyjnym dorobku naukowym dr Anny Malinowskiej można wyróżnić kilka nurtów, które układają się w harmonijną całość. Po pierwsze, interesuje Habilitantkę problematyka miłości we współczesnej kulturze, a szczególnie w technokulturze. (Nawiasem mówiąc, dokładne znaczenie kluczowego terminu „miłość” nie jest nigdzie podane w autoreferacie, zaś jego użycie sugeruje sporą pojemność – nie jest jednak bynajmniej krytyka.) W tym nurcie osadzone jest główne osiągnięcie habilitacyjne oraz skonfederowane z nim publikacje. Co ciekawe, to zainteresowanie badawcze stanowi dosyć zasadniczy zwrot w stosunku do tematu rozprawy doktorskiej Habilitantki poświęconej kulturze kampu. W sytuacji, kiedy wiele badaczek i badaczy

kontynuuje swoje wcześniejsze zainteresowania, ewolucja taka świadczy moim zdaniem o ciekawości naukowej i poszukiwaniach przedmiotu – co za tym idzie, odczytuję ją niedwuznacznie pozytywnie. Z tematyką miłości w technokulturze w sposób naturalny związany jest cały szereg działań naukowych na przestrzeni ostatniej dekady: dwa granty NCN (Miniatura i Opus), stypendium Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta na New School w Nowym Jorku, połowa wszystkich wystąpień konferencyjnych Habilitantki (23) oraz cały szereg powiązanych publikacji: 4 rozdziały w tomach zbiorowym, 3 artykuły w pismach, redakcja numeru tematycznego *Tekstów Drugich*, oraz współredakcja 2 zagranicznych tomów zbiorowych. (Autoreferat wspomina również o jednym artykule w druku, ale formalnie nie może być on włączony do oceny.) Jest to więc dorobek bardzo solidny, zaś jego objętość nadrabia pewną skromność kluczowej dla osiągnięcia monografii.

Pozostałe obszary badań to wciąż kontynuowane zainteresowanie kampem, w ramach którego Habilitantka być może nie publikuje dużo, ale za to w dobrych miejscach – wspomina między innymi o planowanej książce poświęconą „Notatkom o Kampie” Susan Sontag, którą z okazji sześćdziesiątej rocznicy publikacji eseju wyda Bloomsbury; globalne transfery kultury; oraz kultury technologiczne, przede wszystkim trop kulturowy robota i zagadnienia płci w technologii. (Moim zdaniem, obszar ten łączy się pośrednio z obszarem głównego osiągnięcia habilitacyjnego, ale rozumiem powody, dla których został on przeniesiony poza nawias teog ostatniego.)

Ministerialne rozporządzenie w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osób ubiegających się o nadanie stopnia doktora habilitowanego posiada cały szereg punktów. Chociaż pozytywne zaopiniowane wniosku nie zależy od spełnienia wszystkich tych wymogów, dr Malinowska może pochwalić się znaczącymi osiągnięciami w większości wymienionych w nim kategorii.

Najważniejszym elementem, na który zwracają uwagę recenzenci w ocenie działalności naukowej jest liczba oraz charakter publikacji naukowych. Zarówno w kategoriach czysto statystycznych, jak i jakościowych ta część dorobku Habilitantki robi wrażenie. Włącznie z publikacją stanowiącą osiągnięcie habilitacyjne (omówione oddzielnie w kolejnej części recenzji), po uzyskaniu doktoratu opublikowała on jedną książkę autorską, współredagowała trzy tomy zbiorowe, oraz 21 artykułów i rozdziałów w czasopismach recenzowanych i monografiach wieloautorskich, z tego tylko jeden ukazał się w języku polskim. W okresie po doktoracie, wzięła udział w 22 konferencjach (w większości międzynarodowych), wygłosiła 3

wykłady plenarne oraz 21 wykładów proszonych. Uczestniczyła w 4 komitetach organizacyjnych konferencji. Jest członkinią 4 międzynarodowych towarzystw naukowych oraz odbyła 6 staży i stypendiów w instytucjach zagranicznych. Habilitantka zasiadała również w szeregu komisji eksperckich NCN i Komisji Fulbrighta.

Habilitantka jest również współzałożycielką – razem z prof. Michałem Krzykawskim, jednym z ciekawszych polskich humanistów średniego pokolenia – Centrum Badań Krytycznych nad Technologiami Uniwersytetu Śląskiego, które pomimo krótkiego stażu może pochwalić się już kilkoma ciekawymi projektami międzynarodowymi. A skoro o tych ostatnich, to należy stwierdzić, że stopień umiędzynarodowienia działalności naukowej Habilitantki robi prawdziwe wrażenie i dotyczy w zasadzie wszystkim form badań: od publikacji poprzez konferencje i staże (m.in. Wielka Brytania i Francja) aż do projektów z wybranymi badaczami obszarów znajdujących się w jej sferze zainteresowań (są wśród nich uznane nazwiska o renomie międzynarodowej, takie jak Dominic Pettman czy Toby Miller). W świetle powyższego nie będzie przesadą stwierdzenie, że dr Anna Malinowska w znaczący sposób przyczynia się do umieszczenia śląskiego kulturoznawstwa na mapie światowych badań.

Na uwagę zasługuje również fakt, że od roku 2020 Dr Malinowska zajmuje stanowisko profesor uczelni Uniwersytetu Śląskiego. Niezależnie od regulacji prawnych, nie jest wciąż sytuacja częsta na polskich uczelniach i w tym przypadku dobitnie świadczy o docenieniu jej działalności i potencjału przez władze UŚ.

Biorąc pod uwagę wszystkie wymienione osiągnięcia nie mam najmniejszych wątpliwości, że Habilitantka nie tylko spełnia wszelkie możliwe kryteria oceny, ale że – ze względu na konsekwencję i spójność zainteresowań oraz umiędzynarodowienie badań – rokuje one jak najlepiej na jej przyszłość jako samodzielnej pracownicy nauki.

OSIĄGNIĘCIE HABILITACYJNE

Podstawą przedstawionego do oceny osiągnięcia habilitacyjnego doktor Anny Malinowskiej jest autorska monografia pt. *Love in Contemporary Technoculture*, która ukazała się nakładem Cambridge University Press w roku 2022. Tematycznym uzupełnieniem książki

jest szereg innych publikacji, które chociaż formalnie nie zostały uwzględnione w osiągnięciu, to dotyczą tej samej tematyki. W większości przypadków, stopień duplikacji pomiędzy nimi i monografią jest dosyć niski, ale oczywistym jest, że *Love in Contemporary Technoculture* jest w znacznej mierze wynikiem dłuższej ewolucji myślenia Habilitantki, której to etapy widoczne są we wcześniejszych rozdziałach książkowych i artykułach. Główne osiągnięcie habilitacyjne jest objętościowo pozycją dosyć skromną (77 stron włącznie z bibliografią), ale zarówno oryginalnie zakreślone zainteresowania badawcze, „gęstość” wyводу, jak i – rzecz jasna – firmujące go wydawnictwo pozwalają na jednoznacznie pozytywną jego ocenę. Stwierdzam więc z góry, że w moim przekonaniu *Love in Contemporary Technoculture* spełnia wymagania stawiane osiągnięciu habilitacyjnemu. Monografia jasno pokazuje, że Autorka doskonale orientuje się w swoim obszarze badań, ale również, że nie obawia się polemizować z tuzami nauki.

Niezależnie jednak od tej aprobaty – i w duchu zdrowej polemiki akademickiej – muszę przyznać, że niektóre tezy, stwierdzenia i konkluzje zawarte w monografii budzą moje wątpliwości. Kilka z nich dotyczy poziomu makro wyvodu, inne zaszyte są na bardziej lokalnym poziomie. Wśród tych pierwszych moją szczególną uwagę zwraca wyjątkowo częste używanie formy „we”. Owszem, wiele procesów związanych z kulturami cyfrowymi to zjawiska faktycznie globalne, co mogłoby skłaniać do przyjęcia owego „my” za dobrą monetę, ale aksjomaty teorii krytycznej nakazują o tą rzekomą wspólnotę zapytać. Lektura książki – przynajmniej moja własna – nie pozostawia wątpliwości, że w praktyce zaimek ten odnosi się do miejskiej wykształconej klasy średniej Globalnej Północy z pewnym kapitałem finansowym i raczej po trzydziestce. (Jedyne wyraźne odniesienie do owego „we” znajduje się na str. 42, a więc dosyć głęboko w argumentacji, i dotyczy innego aspektu owej wspólnoty, zaś parametr pokoleniowości zaledwie przemyka po obrzeżach wyvodu). Nie oczekuję oczywiście złożonej techno-miłosnej analizy wszystkich grup demograficznych, ale biorąc pod uwagę, że pozycja ukazała się w serii oferującej wprowadzenie do problematyki współczesnej kultury, zupełnie na miejscu byłoby chociażby zdawkowe doprecyzowanie omawianej grupy. Z tym niedopowiedzeniem łączy się również nadmierna moim zdaniem skłonność do dosyć uogólniających, a czasem nawet totalizujących sądów. Przykładowo, na str. 6 Autorka wspomina „some original ideal of loving”, ale nie jest on nigdzie zdefiniowany, zaś w innych miejscach sama wskazuje na mnogość rozbieżnych kodów miłosnych we wcześniejszych okresach historycznych. Retorycznym chochołem wydaje się być wspomnienie rzekomo

„prevalent in modern criticism” (7) rozróżnienia miłości „przed” i „po” technice – ale przykłady tej miskoncepcji nie zostały niestety zidentyfikowane.

Globalnym problemem monografii wydaje mi się też pewien rozdźwięk pomiędzy założeniami początkowymi i wnioskami w poszczególnych rozdziałach. Z jednej więc strony, Autorka szereg razy (również w autoreferacie) podkreśla dystynktywność kondycji miłości w czasach techniki (choć to nie technika o owej wyjątkowości stanowi) – i stwierdzenie takie samo w sobie wcale nie jest kontrowersyjne. Z drugiej, mówi na przykład o algorytmach miłości we wczesnej nowożytności (30-31) – a więc również opisuje wcześniejsze reżimy emocjonalne jako zapośredniczone i kierowane konwencjami. I ponownie, nie jest to absolutnie nieprawda, ale w tej sytuacji trudno dostrzec jakościowe różnice współczesnych amatorów. Co ciekawe, niedługo potem argumentacja powraca do tezy otwierającej, proponując, że po raz pierwszy w historii „we tend to choose the code of love over love itself” (32). I to stwierdzenie jest już nieco kontrowersyjne – ze względu na niejasność różnicy między „code of love” a „love itself”, dokładne znaczenie tej pierwszej frazy, oraz same przesłanki – bo konkluzja ta nie jest oparta na żadnych badaniach ilościowych czy jakościowych. A potem jeszcze, pod koniec monografii powraca jednak stwierdzenie, że “Technologies we use today – platforms, applications, add-ons, gadgets – should not be seen as new ways of loving. They are merely new incarnations of the old ways love has always followed and in which it has fulfilled its inherent desires” (67). W tej sytuacji, w niektórych miejscach trudno więc zdecydować, jaka w gruncie rzeczy jest główna teza monografii i czym dokładnie charakteryzuje się cyfrowa miłość, szczególnie w kontraście z wcześniejszymi reżimami emocjonalnymi. To, że książka wnosi wiele do badań nad techniką i emocjami nie ulega wątpliwości, ale byłoby dobrze, gdyby ów wkład był wyraźniej wyartykułowany.

Na poziomie lokalnym z kolei do monografii przedostało się przynajmniej kilka stwierdzeń zaciemniających. Są tu na przykład anachronizmy: wbrew temu, co stoi na str. 13, *Second Life* to od paru ładnych lat raczej skansen i miasteczko duchów, a nie żywa platforma do życia i kochania, zaś przywoływane badania dotyczących wiadomości tekstowych z 2014 roku (63) to w omawianym kontekście prehistoria (pomijam fakt, że istnieją badania wskazujące, że nastolatki bardzo rzadko używają wiadomości tekstowych – chyba, że termin ten obejmuje również media społecznościowe. Podane na stronie 8 statystyki dotyczące konsumpcji informacji definitywnie powinny być podparte źródłem: bo, o ile 34 GB danych dziennie wydają

się realistyczne, to jestem pewny, że ani OKCupid ani też żaden inny serwis randkowo-matrymonialny nie oferuje „na dzień dobry” 2,500 propozycji drugiej połówki. W innym miejscu, Autorka twierdzi, że ze względu na mediatyzację relacji techno-miłość „triggers disembodied presence” (39), co też ma być zupełną nowością. Można by tu zapytać – „a co z korespondencją miłosną, której historia kultury i literatury jest od wieków pełna?” Potem stwierdza, że „authenticity is scarcely considered a feature of online interactions” (41), co jest osądem łatwo podważalnym przez badania dotyczące intencjonalnych społeczności sieciowych czy fandomów, a dodatkowo wymaga pytania czy relacje w naszej rzeczywistości są faktycznie też autentyczne (i jak to słowo rozumiemy). Mam też spore wątpliwości, co do rzekomo wszechobecnej haptyczności (jak rozumiem, nie chodzi tu o zwykły dotyk). Termin „teledildonics” brzmi co prawda bardzo futurystycznie (niezależnie do korzeni w latach siedemdziesiątych XX wieku, co zresztą Autorka zauważa), ale na zjawisko definiujące współczesne kultury miłości jest chyba zbyt marginalny w obliczu dosyć ograniczonej liczby seksualnych rozszerzeń ciała typu cyfrowego (44) (inna sprawa, że przywołuje on raczej zabawne skojarzenia z cyberpunkowymi reklamami z lat 90). Pewien sprzeciw budzi we mnie również diagnoza kulturowej „obsolescence of our notions of embodiment” (45). Z jednej strony jest ona podszyta wspomnianym wyżej “my”, a z drugiej strony wydaje się spłaszczać różnicę między odcieleśnieniem sporej części komunikacji, również tej miłosnej (która jest faktem), a uwiądem samych koncepcji ucieleśnienia (czy też raczej odcieleśnienia w kontekście technik cyfrowych) – a jest między nimi moim zdaniem gigantyczna różnica.

Last but not least, widoczne są różnice pomiędzy pięcioma rozdziałami składającymi się na trzon monografii – przede wszystkim, jeśli chodzi o klarowność argumentacji. Najmocniejszy z nich jest moim zdaniem ostatni „Speeds (Affective Temporalities)” – być może również dlatego, że szybkość jest już dobrze zmapowanym parametrem współczesności w ogóle. Z drugiej strony, przyznam, że nieco zgubiłem się w rozdziale drugim, „Spells (Cybernetics of Feeling)”, w którym dodatkowo brak odniesień do związków biologiczności z cybernetyką, na które już w latach 60. XX wieku nalegał Calvin Tomkins, i do tzw. „cybernetic fold” opisanego przez Sedgwick i Frank.

Uwag mam więc całkiem sporą garść, ale ich znakomita większość to konkretne spory o szczegóły. Jako całość, *Love in Contemporary Technoculture* jest monografią wyjątkowo ciekawą, której potencjał polemiczny świadczy o autonomii Habilitantki. Jest to pozycja nie

tylko spełniająca moim zdaniem oczekiwania stawiane publikacjom samodzielnych pracowników nauki, ale również zdecydowanie wyróżniająca się na tle publikacji w swojej dyscyplinie. Dobitnie udowadnia ona, że Dr Malinowska jest badaczką nie tylko doświadczoną, ale również oryginalną. Chociaż w szeregu zagadnień zajmuje dosyć wyraźne stanowisko, to potrafi również docenić pracę teoretycznych adwersarzy oraz konteksty, w których ich propozycje są osadzone. Dokładniejsze wczytanie się w monografię Dr Malinowskiej pozwala na stwierdzenie bez cienia wątpliwości, że jej autorka jest badaczką w pełni samodzielną i nie bojącą się chadzać własnymi ścieżkami – a to jest moim zdaniem najważniejsze ze wszystkich wymagań stawianych Habilitantom.

DOROBK DYDAKTYCZNY I ORGANIZACYJNY

Dr Malinowska posiada również imponujący dorobek popularyzacyjny i organizacyjny – w tych domenach znajduje się ona wśród najbardziej aktywnych ze wszystkich recenzowanych przeze mnie dotąd habilitantów i habilitantek. Na szczególną uwagę zasługuje tutaj jej działalność międzynarodowa. Oprócz szeregu dłuższych wyjazdów, wśród których było stypendium Fulbrighta w New School w Nowym Jorku, Habilitantka aktywnie działa w European Society for Literature, Science and the Arts, w ramach której pełni między innymi rolę członkini Zarządu oraz której konferencję zorganizowała w wersji online w lipcu 2020. Biorąc pod uwagę, że była to jedna z pierwszych dużych konferencji europejskich w tym trybie, jej sukces zasługuje na tym większe uznanie.

Działalności dydaktyczna Habilitantki opisana jest dosyć ogólnikowo poza przykładami kilku kursów na wszystkich trzech poziomach kształcenia, ale można się domyślać, że jej obowiązki w tym zakresie nie różniły na przestrzeni lat od standardowych obciążeń pracowniczek i pracowników polskiej nauki. Dodatkowo, Habilitantka wypromowała 10 prac licencjackich oraz recenzowała ponad 40 prac na I i II poziomie studiów. We wniosku brak informacji dotyczących pełnienia funkcji promotorki pomocniczej.

Zainteresowania naukowe Dr Malinowskiej mają również swoje przedłużenie w przestrzeni pozauniwersyteckiej. W ciągu kilku ostatnich lat wzięła ona udział w kilku polskich i międzynarodowych projektach artystycznych w domenie szeroko pojętej kultury cyfrowej,

łącząc w nich wiedzę akademicką z pasją popularyzatorską i iskrą twórczą. Przepisywanie wszystkich wymienionych we wniosku aktywności popularyzatorskich mija się w celem, ale nie ulega wątpliwości, że Habilitantka w bardzo świadomie i konsekwentnie kształtuje swoją karierę w sposób świadczący o przekonaniu, że uprawianie nauki to nie jedynie działalność w hermetycznych kręgach swoich dyscyplin, ale również komunikowanie refleksji naukowej światu poza uniwersytetem – i jest to przekonanie moim zdaniem piękne i godne podziwu, ale również wyjątkowe ważne w szerszym kontekście społecznym.

KONKLUZJA

Przedłożony do oceny w ramach postępowania habilitacyjnego dorobek naukowy Dr Anny Malinowskiej oceniam jako wyjątkowo solidny i w pełni zaspokajający wymagania stawiane badaczkom i badaczom na tym etapie kariery. Zarówno samo osiągnięcie habilitacyjne jak i całościowy dorobek naukowy po uzyskaniu doktoratu dowodzą, że Habilitantka jest w pełni dojrzałą pracownicą nauki, dysponującą erudycyjnym warszatem naukowym, autonomicznie wybierającą przedmioty rozważań i konstruuującą swoje projekty. Centralnym elementem jakości jej dokonań jest wyjątkowe umiędzynarodowienie jej działalności. Ze względu na oryginalność zainteresowań oraz potwierdzoną na wielu polach samodzielność badawczą, organizacyjną i dydaktyczną, jako samodzielna pracownica nauki będzie ona atutem dla polskiej humanistyki, zaś jej dotychczasowe osiągnięcia oraz osobista energia rokują dalszą, wybitną karierę naukową.

Reasumując, stwierdzam, że przedstawiony do oceny dorobek naukowy dr Malinowskiej z wyraźnym naddatkiem spełnia wymogi stawiane osobom ubiegającym się o nadanie stopnia doktora habilitowanego i z całkowitym przekonaniem, ale również entuzjazmem wnioskuję o dopuszczenie jej do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.

Podpisany elektronicznie przez
Paweł Frelik; Uniwersytet Warszawski

17.05.2023

23:56:29 -07'00'

Paweł Frelik

Dr hab. Paweł Frelik, prof. ucz.